



WRETCHED

Seria **NEVER AFTER**

EMILY MCINTIRE

FILIA

EMILY MCINTIRE

WRETCHED

Seria **NEVER AFTER**

Przełożyła
Klaudia Wyrwińska

FILIA

Playlista

Natural – Imagine Dragons

Teeth – 5 Seconds of Summer

Genius – LSD ft. Sia, Diplo, Labrinth

Ruin My Life – Zara Larsson

Fire on Fire – Sam Smith

I Don't Wanna Live Forever – ZAYN, Taylor Swift

Don't Speak – No Doubt

Crying Over You – The Band CAMINO

and Chelsea Cutler

If I Killed Someone for You – Alec Benjamin

Over the Rainbow – Israel Kamakawiwo'ole

Dla niezrozumianych

*Twojego serca nie ocenia się po tym,
jak bardzo kochasz innych,
lecz jak mocno jesteś sam przez innych kochany.*

– L. Frank Baum, *Czarnoksiężnik z Krainy Oz*

Od autorki

Wretched to mroczny romans.

To nie jest historia opowiedziana na nowo ani fantastyka.

Główna bohaterka jest zła. Jeśli szukasz bezpiecznej lektury, to nie jest odpowiednia książka.

* * *

Wretched zawiera sceny erotyczne oraz treści drastyczne, co nie każdemu może odpowiadać. Mroczne romanse bywają różne i odmiennie odbierane. Coś, co dla jednej osoby jest czarne, dla kogoś innego będzie szare. **Czytelnikom zaleca się rozwagę.**

Wolałabym, żeby czytelnik kontynuował lekturę w ciemno, jednak w razie potrzeby na stronie EmilyMcIntire.com znajduje się cała lista możliwych treści wrażliwych.

PROLOG

Evelina (Ew-a-lin-a)

Siedemnaście lat

SMUTEK TO DZIWNĄ SPRAWĄ.

To jedyna emocja na świecie, o której ludzie mówią, że ją rozumieją, a jednak traktują jak uniedogodnienie.

– Czas leczy wszystkie rany, Evie.

Dajcie spokój.

Czas nic nie leczy. Daje tylko przestrzeń na to, by wszystko się jątrzyło, narastało i gniło.

Wiercę się w miejscu, stara drewniana ławka wbija się w skórę moich ud, aż się wzdrygam. Moja siostra, Dorothy – ta, która ciągle żyje – zerka na mnie tak, jakby skrzywienie miało przyciągnąć uwagę, ale tę niewłaściwą. Tak jakby każdy mężczyzna

w pomieszczeniu już nie patrzył w naszą stronę, byle tylko przyjrzeć się jej.

Brązowe, sprężyste włosy związała w wysoki kucyk, który kołysze się na boki, gdy obraca głowę, by słuchać księdza gadającego o rzeczach, o których nie ma pojęcia. O tworzeniu wspomnień i o życiu, którego się nie zapomina. Ale ja patrzę na nią. Na nią i na ten jej głupi, sprężysty kucyk.

Ręce aż mnie świerzbią, żeby chwycić jej kudły w rękę, pociągnąć i wyrwać je z cebulkami. Ale powstrzymuję się i wsuwam dłoń pod uda. Bez względu na to, jak bardzo chcę udusić Dorothy, tu nie chodzi o nią. Nie dzisiaj.

Dzisiaj liczy się tylko Nessa.

A Nessa powtarzała, że jestem niewolniczką własnej impulsywności, dlatego staram się nad nią panować. W końcu mszę poświęcono jej.

Znowu chwytam mnie za gardło to dziwne uczucie. Smutek.

Czasami jest płynny, niczym fale oceanu, a czasami nie rusza się z miejsca, niczym rzeźba wykuta w skale. Teraz osiada ciężko na samym środku mojej klatki piersiowej.

Gryzę się w policzek, żeby zachować opanowanie.

Mój ojciec odchrząkuje, a ja zerkam w jego stronę i patrzę na pokrywające jego palce i znikające pod rękawem koszuli tatuaże. Od czasu do czasu się im przyglądam i szukam ukrytych wskazówek na temat

ich znaczenia, zastanawiam się, czy którykolwiek odzwierciedla mnie. Przypuszczam jednak, że zrobił je, bo przez ostatnie osiem lat po prostu nudził się gniciem w małej więziennej celi.

Zerka na mnie kątem oka, a gdy obejmuje Dorothy, a ona opiera głowę na jego ramieniu, z jego jasnobrązowych tęczywek bije smutek. Nie jestem pewna, czy ten ból w jego oczach narodził się po stracie Nesy, czy wynika z poczucia, że zmarnował tyle lat. Może chodzi o jedno i drugie.

Nie żeby to miało jakiegokolwiek znaczenie.

Poradziłyśmy sobie bez niego, a teraz wrócił i udaje, że popełniając głupie błędy, wcale nie zostawił swojej rodziny z niczym.

Dziś ciepły dzień i choć środek lata w Kinland w Illinois nie jest nieznośny, w tej chwili mam wrażenie, jakbym płonęła żywcem. Rozglądam się po pomieszczeniu, patrząc na losowe inicjały wyryte na drewnianych ławach, na kolorowe plamy światła wpadającego do środka przez witraże, odbijające się od błyszczących podłóg. Liczę pochylone głowy ludzi, którym zależało na tyle, by się pojawić, i postanawiam zignorować to, że w większości albo przysypiają, albo szepczą do siebie, jakby jakimś cudem plotkowanie podczas mszy pogrzebowej najważniejszej osoby w moim życiu było przyzwoite.

– Ale przede wszystkim – dociera do mnie głos, który odbija się od wysokich łuków sufitu katedry –

Nessa Westerly była kobietą rodzinną. Kobietą wierzącą. A któż inny może lepiej mówić o jej miłości niż osoba, którą kochała najbardziej na świecie... jej siostra.

Serce łomocze mi w piersi, paznokcie wbijają się w drewno pod moimi udami, aż mam wrażenie, że zaraz popękają. Nie wiedziałam, że będę przemawiać. Ale zrobię to, bo Nessa była dla mnie kimś więcej niż siostrą. Dziesięć lat starsza i o wiele mądrzejsza, wychowywała mnie, odkąd miałam dziewięć lat, po tym, jak ojciec został złapany z dziesięcioma kilogramami koki w samolocie i trafił do paki. Chociaż, mówiąc szczerze, już wcześniej się mną zajmowała. W gardle mnie ściska, gdy zastanawiam się, co mam zrobić teraz, kiedy odeszła.

Przez moją głowę przewija się myśl, czy matka przyjdzie, czy w ogóle wie, że jej najstarsza córka nie żyje, albo że mężczyzna, którego twierdziła, że kocha – by potem go porzucić – wyszedł na wolność. Odpycham od siebie te myśli i zamiast tego postanawiam manifestować, że nie żyje i gnije pod ziemią. Zasługiwała na to po tym, jak związała, gdy tylko ojciec poszedł siedzieć.

Znowu zerkam kątem oka na Dorothy i mrużę powieki, gdy chusteczką ociera skórę pod oczami. Tak jakby miała prawo być smutna. Ona nienawidziła Nessy.

Jeśli mam być szczerą, mnie też nie cierpi, ale z naszą siostrą było zupełnie inaczej. Agresywniej. Na początku chodziło tylko o zazdrość. Nessa była najstarsza, najpiękniejsza, i każdy zwracał na nią uwagę tylko dlatego, że w ogóle istniała. A Dorothy... zawsze była tą drugą. Syndrom środkowego dziecka we własnej osobie.

Gdy ojciec poszedł do więzienia, ostatnie, co powiedział do Nessy, to żeby przyniosła mu dumę. Ani słowa do Dorothy albo do mnie. Po tym Dorothy się zmieniła. Jej zazdrość przeszła w nienawiść, a ze zgorzkniałego dziecka wyrosła „idealna” kobieta z poważnym kompleksem tatusia.

Mając na uwadze to, jak świetnie gra, byłaby wyśmienitą aktorką.

Biorę głęboki oddech. Zaczynam wstawać, ale zanim jestem w stanie wyprostować nogi, Dorothy podnosi się z miejsca, odpycha mnie i rusza w stronę ołtarza. Ledwie rzuca mi spojrzenie, ale w moich oczach płonie ogień, gdy patrzę, jak idzie, a jej pierdolony brązowy kucyk kołysze się na boki, srebrne szpilki stukają zaś o drewnianą podłogę.

Zaciskam zęby tak mocno, że boli mnie szczęka. Nie odrywam wzroku od jej stóp.

Włożyła buty Nessy.

Boże, co za suka.

Tak... smutek to dziwna rzecz.

Ale złość również.

A ja jestem zła.

Złoszczę się na Nessę za to, że dała się zabić.

I jestem zła na Dorothy za to, że ją zabiła.

ROZDZIAŁ I

Nicholas

Siedem lat później

– JAK MA NA IMIĘ?

Zerkam kątem oka na Setha, gdy ten przeciąga palcami po ciemnej brodzie.

– Wiesz, nic dziwnego, że nie możesz zaliczyć, skoro masz to gówno na twarzy.

Uśmiecha się szeroko.

– Kobiety kochają moją brodę. A ty próbujesz zmienić temat.

– Jakie kobiety?

– Wszystkie te, które przyciąga ta śliczna buźka. – Mruga do mnie, wstaje i chwytą brązową skórzaną kurtkę, która idealnie pasuje do jego ciemnej karnacji. Wkłada ją, zasłaniając kaburę na biodrze. – Naprawdę mi nie powiesz?

**BOOKTOKOWA SENSACJA AUTORKI MIĘDZYNARODOWYCH
BESTSELLERÓW, EMILY MCINTIRE!**

**NIESAMOWITY MRO CZNY ROMANS ZAINSPIROWANY
„CZARNOKSIĘŻNIKIEM Z KRAINY OZ”.**

KOBIETA MOŻE BYĆ WSPANIAŁA, ALE TEŻ OKRUTNA.

Evelina Westerly zawsze była tą złą. Przez to, że dzieli dni między dążeniem do zemsty za zamordowanie siostry i przystawianie broni do głowy każdemu, kto staje jej na drodze, Evelina nie ma na nic czasu.

Zwłaszcza na miłość. Po jednorazowej przygodzie z niesamowitym mężczyzną, którego poznała w klubie, wróciła do kryminalnego świata. Do czasu, aż ten sam mężczyzna znowu pojawił się w jej życiu jako nowy pracownik jej ojca...

Ale sekret Nicholasa Woodswortha jest o wiele bardziej niebezpieczny.

Jako agent DEA jest zdeterminowany, by wsadzić za kratki ludzi odpowiedzialnych za rozprowadzanie narkotyku, który zniszczył jego rodzinę. Gdy dowiaduje się, że najmłodsza córka Westerly'ego to ta sama kobieta, o której fantazjował od nocy w klubie, walczy z obrzydzeniem. Evelina to ucieleśnienie wszystkiego, czemu jest przeciwny, a on został wysłany do jej świata, by ją zniszczyć. Jednak im więcej dowiadują się o ciemności w swoich sercach, tym więcej znajdują w sobie podobieństw, a gdy nienawiść przeradza się w coś innego, Nicholas musi zdecydować czy jest w stanie ją kochać, nawet jeśli miałyby to oznaczać zniszczenie życia im obojgu.

cena 52,90 zł

wydawnictwofilija.pl



ISBN 978-83-8357-314-4



9 788383 573144